

## Bajka o Czerwonym Kapturku

Łapy wyciągnięte sztywno  
Nie biegły  
Wczepione w rdzewiejącą darń

Łeb wykrzywiony boleśnie  
I oczy za mgłą

Biel śniegu już nie bielą  
Bрудnym łachem skrwawionym

Kikuty gałązek naznaczone głodem  
Silnych wilczych zębów

Nie miało świadków  
Jej konanie długie i bolesne

Walka z zimną stalą wnyków  
Sączący się z pyska lęk

Była młoda silna i piękna  
Wadera z mazurskiego lasu

Sznurowała miękkość mchów  
Krokiem dzielnym i wytrwałym

Wilku  
Dlaczego masz takie spojrzenie pełne bólu  
Wilku  
Dlaczego nie zasypiasz na dobranoc

Małgorzata Pieńkowska